



CZWARTEK.

10 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Franciia. Hiszpaniia. Kurs Petersburski.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 10 Czerwca.

W przeszły poniedziałek 7. b. m. słyszeliśmy P. *Catalani* w trzecim iey koncercie. Chociaż piękna pora roku zmniejszyła znacznie liczbę mieszkańców stolicy; zawsze jednak zgromadzenie słuchaczy było równie świetne i liczne jak w obu przeszłych koncertach. Hołd podziwienia i uwielbienia składano doskonałej artystce równie jednomyślnie jak szczerze, lecz z większym jak się zdawało uniesieniem i z węższym zapałem. O iakąż dzielność, iaką niewymowną przyjemność, iaką doskonałość sztuki, oraz iaki gust okazała ta niedorównana spiewaczka w tym trzecim koncercie! Z iaką żwą, szlachetną i prawdziwie klasyczną Mimiką, wyrażała każde słowo w spiewie swoim! — Ten koncert sprawiedliwie nazwany bydź może ciągłym tryumfem iey talentu i sztuki. Scena z *Semiramidy*

Frenar vorrei le lagrime, którą spiewała, była oddaną z tak zachwycającą doskonałością, która nawet samo wyobrażenie przechodziła. Lecz iakąż miłą sprzeczność wystawił spiew iey w wykonaniu prostej, wesołej i bez sztuki ułożoney piosenki *gondoliorów* weneckich. Niedługo iednakże P. *Catalani* zostać mogła w tem *incognito*: w *Temie* tylko była *biondina in gondoletta*; lecz gdy przeszła do waryacyi to i w prostej *gondoli* poznano *Królowę spiewu*; poznano — *la Catalani in gondoletta* i powitano — milionem oklaskow! — W końcu gdy odpiewała czarującą pieśń *la placida campagna*, publiczność jednomyślnie prosiła ją o powtórzenie hymnu rossyjskiego. Zadowolniła artystka życzenia słuchaczy, a słowa: *O shólko my blagopotuczny* (o iak my szczęśliwi) tak trafnie oddane przez autora muzyki P. *Antonolini*, wylała z ust swoich z tak rozrzewniającą przyjemnością, iż wrażenie iakie spiew ten na sercach słuchaczy zostawił, zapewne się nigdy niezapetrze!

Kto miał szczęście słyszeć Panią *Catalani* w tym iey koncercie, śmiało powiedzieć może iż poznał ią w całej świetności, mocy i rozmaitości iey sztuki; niezawsze bowiem iak się nam здаie jest ona w takim rozpołożeniu ducha, w iakiem była w ten wieczor. Na to się tylko użalać nam pozostaje, iż niema wyrazów, niema sposobów ani środków, któreby należycie malowały te uczucia, iakie spiew Pani *Catalani* budzi w sercach słuchaczów!

Czwarty i niestety! przed ostatni iey koncert ma bydź w przeszły poniedziałek, 14. b. m. w nowej sali filarmoniczney w domu klubu handlowego. Składać się będzie 1) z wielkiej sceny i arii *Son Regina*, 2) z Waryacyy z opery *Molinara* (*Nel cor piu non mi sento*); 3) *Dove Sono* z opery *wesele Figara*; 4) z Polskiego przez P. *Pera*.—W sali tej będzie urządzona galeria koło orkiestry, za wejście na nią ma się płacić po rubli 15. Inne miejsce zostają w iednostayney cenie (rubli 25.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Od Brzegów Menu, 2 Czerwca.

Bracia *Dawis* kupcy angielscy w Bambergu ogłosili, że towary swoje tanio przedawać mają; obok tego oświadczają, iż chcą kupować rozmaite przedmioty starożytności niemieckich i różne dzieła sztuki i za nie stosownie do ich wartości płacić.

Król JMśc Wirtembergski założył 29 z. m. pierwszy węgielny kamień kościoła, który buduje na pamiątkę zeszlęj Królowey małżonki swojej. Wystawi się ten Kościół na górze nazwanej *Rotenberg*, na tem samym miejscu, gdzie był pierwicy zamek miany za kolebkę domu Wirtembergskiego.

FRANCJA.

z Paryża, 3 Czerwca.

Akt oskarżenia w sprawie *Luwela* już jest ogłoszony. Z zeznań tego przestępcy okazało się iż on nigdy nie miał osobistej nienawiści ku Xiążęciu *Berry*; lecz wszystkich *Burbonów* miał za nieprzyjaciół *Francyi*, i że jeszcze w roku 1814 przy wystawieniu w Paryżu białey chorągwi dał sobie słowo powstawać

na życie tej rodziny. Z tego to powodu wszędzie chodził za tym Xiążęciem, czy to się udawał na polowanie, czy gdzie kolwiek. W Metz chciał zabić Marszałka *Kellermann* za to że służył *Burbonóm*; zaniechał iednekkże tego zamachu zrefliktowawszy się, że nienależy rosposcierać zemsty na osoby prywatne. Bedąc w *Lugdunie* w roku 1815, obrócił swoją nienawiść naybardziej na Brata Królewskiego, a potem na Xiążęcia *Berry* iak na tego z Xiążąt, od którego spodziewano się potomstwa. Dokonawszy tego piekielnego zamachu, chciał powstać i na życie innych członków rodziny Królewskiej. Ani z zeznań iego krewnych, ani z podobnych innych świadków, których liczba do 200 osób dochodziła niedowiedziano się bynajmniey o spólnikach. Aby tę sprawę ile tylko można zrobić publiczną, *Parowie* rozkazali, aby nietylko sala sądowa; lecz i przyległe pokoje otwarte były dla widzów. *Hrabia Marbe Marbois* powiedział że chociaż się zgadza na opinią prokuratora którą ten przeczytał był publicznie, chciał by iednak, aby niektóre wyrazy były z iey wyrzucone iako krzywdzące woysko i narod. Xiąże *Albufera* podobnegoż był zdania; lecz *Pau Chateaubriand* był mu przeciwny.

Od nieiakiego czasu baczność policyjna w Paryżu mocno iest powiększona.— Codziennie chodzą po ulicach liczne stráže policyi i żandarmeryi.

Z mów mianych na sessyach *Jzby* Deputowanych dnia 22go i 23go *Maia* względem projektu odmian w prawie o wyborach przytoczymy następujące, choć w części.

Pan Bignon mówił: — Zajmująca nas teraz rozprawa iest może ostatnia, w której wolne głosy mogą się jeszcze odezwać. Jeśli wniesiony projekt prawa będzie przyjęty, już po publiczney wolności, już po wolności tej *Jzby*, nawet mównica ta należeć już tylko będzie do tyranii i niewoli. (*Tu dał się słyszeć wielki szmer na prawey stronie.*) Wyraz tyranii obraził tu delikatne uszy; muszę go więc objaśnić. Dwa są rodzaje tyranii; iedna iest rzeczywista, zasadzająca się na gwałtowności rządu, a druga, iest opinii, która czuć się daje, gdy rządzący usianawiają klasy obrażające sposób myślenia narodu. Nie wiem, czyli już teraz lękać się należy pierwszego rodzaju tyranii; ale wiem dobrze, że drugiego nie uniknie *Francya*. Alboż się już w całej

swęj sile nie okazuje? Nigdy sposób myślenia narodu nie byłby bardzicy obrażony, iakby był narodu francuzkiego przez rządy, pod które chcą go poddać będące przeciwnemi teraznieyszym obyczaiom jego. — Co do nas, dopóki nam wolno zasiadać ieszcze na ławicach, gdzie jest święte jądro prawdziwe narodowey reprezentacyi (*znowu szmer na prawę*), strzeżmy się lekliwego milczenia, a miemy śmiałość mówienia prawdy narodowi i tronowi. Naród przynajmnię niech nas usłyszcy i sądzi. — Zębym powziął zdanie o wniesionem prawie, dochodziłem, iaki jego cel i iakie mogą być skutki. Dochodzenie to przywiodło mię do uważania następujących propozycy za niezaprzczone: — 1) Celem nowego prawa jest zaprowadzić panowanie przywileiów na ruinach równości; — 2) użytym sposobem dla dopięcia tego celu jest zniszczenie zasady prawdziwey reprezentacyi narodowey, ażeby wznieść despotyzm czy ministrowski, czy też oligarchiczny, pod imieniem i kształtem rządu reprezentacyynego; — 3) natura tego sposobu jest nie konstytucyyna; — 4) nakoniec, skutki przyjęcia tego prawa szkodliwe dla narodu, muszą być również szkodliwemi dla monarchii, a nawet dynastyi królewskiej. — Trzy tu interessa są obecne; interes ministryum, interes strony arystokratycznej i interes narodu. Dwa pierwsze popierają nowe prawo, a trzeci odpycha ie z obrzydliwością (*znowu szemranie*). Gdybym odłączył interes ministryum od interessu strony arystokratycznej, uczyniłbym to iedynie przez wzgląd na ministrów i ich sławę. Przynaję przeciwnikom naszym z prawey strony, że są szczerymi. Dla nich rzecz, o którą idzie, stała się osobistą. Od ustanowienia prawa w dniu 5tym Lutego roku 1817, widocznie wyświeciła się Izba roku 1815; ieszcze jedno żniwo, a mało pozostanie okruców. Przez nowy skład Izby może się ona stać panią pola walki. Do tego to nowego przestoczenia Izby, i do wypędzenia z tey świątyni praw prawdziwych reprezentantów dążą usiłowania fakeyi, której teraznieysze ministryum stało się narzęziem. Złemi skutkami prawa z dnia 5go Lutego roku 1817 iescieście, zdaniem tey fakeyi, wy szanowni koledzy moi, wasz i mój wybór; iescieście z szczeręgo przywiązania do Karty Konstytucyyney i tronu konstytucyynego; trzeba was stąd wypęlić. Nowe prawo zaprowadzi wybory dziedziczne, iesli maioraty będą utworzone,

a iuż w tey mierze wniesiono propozycyą do Izby Parów. Tak więc chcą utworzyć systematycznie tę arystokracyą, która w czasach feodalnych nastala przypadkowo i mocą oręża. Wkrótce konstytucyia nasza przestanie być monarchiczną, a stanie się arystokratyczną, iak niegdyś była Wenecka. Będzie Francya miała swoię *Złotą księę* na wzór Weneckiey. Alboż nie mamy iuż trzech Inkwizytorów Stanu? Rok, w którym zawieszono wolność druku i wolność osobistą, rok który zniszczy wolność wyborów, będzie iakożkolwiek spędzonym, iak to wam dnia 20 Maia Kommissarz królewski (Pan Capelle) powiedział. Figurować przynajmnię będzie ten rok w kronikach naszych iako rok zburzenia. Tu nadarza mi się sposobność wynurzenia wdzięczności zawsze precudowney i iednostayney otwartości Pana ministra spraw zagranicznych (Pasquier). Żesmy lepiej nie zdziałali, powiedział on świężo, wy temu winniście, zesście tego niechcieli. My wielcy ministrowie, my wielcy politycy, dla których Karta Konstytucyyna jest tylko wyrazem, a przysięga igraszką, chcieliśmy, bez względu na tę Kartę natrętną, wydać wam precudowny twór prawodawstwa, owoc jeniusza naszego; ale wy wiążecie nam ręce; wy małe rozумы, pełne nierozsądnych skrupulów, chcecie, aby Karta była szanowana. . . . Ludzie niedowierzający sądzą iż ministrowie chcieli i chcą obrzydzić Francyi rząd repretacyynny, czemu i ia wierzę, biorąc miarę z postępowania trzech ministryów, które po sobie nastąpiły; woleż zaś rząd otwarcie despotyczny, niż rząd oszukuiący. Uchwalcie; iesli śmiecie, to prawo niszczące równość; prawdziwą reprezentacyą narodową, i monarchią Konstytucyyną, a dla dynastyi panuiącey niebezpieczną. Co do mnie gdybym był zdolnym włożyć moię gałkę do naczynia za tem prawem, miałbym się za głównego nieprzynaciela kranu moiego, rządu jego, i rodziny Królewskiej.

Pan St Aulaire (tesć Xięcia Decazes) stawiając przeciw nowemu prawu powiedział: — MCPanowie! Nie powiem wam, iż iesstem ze strony przeciwney zawsze projektem rządu. Przed kilku tygodniami słyszano mię mówiącego i głosuiącego za prawami wymuiącemi. Jestem ieden z tych, którzy lubią spać pod tarczą tronu. Wszakże, gdy widzę zagrożone swobody publiczne

w ich gruncie, naówczas dla dobra samegoż tronu powinienem stanąć w ich obronie, i śmiem sądzić, iż nikt odemnie nie będzie silniejszym w odpieraniu podanego wam projektu prawa, i nikt szczerzej ode mnie nie będzie na odrzucenie go głoszał. Terazniejszy projekt prawa o wyborach upodla Jzbę, i obala rząd reprezentacyjny, czego dowiodę. J zaiste, jakiż będzie skutek tego prawa, ieśli będzie przyjęte? — Chciecie dobrych wyborów; co żeby było, za najlepsze poczytacie wybierać tych których nikt nie zechce. Wyniknie stąd, iż wszyscy wybierający, którzy przyłożą się do wybrania Deputowanego, powiedzą potem, że wybrany nie jest dziełem ich wyboru i zaraz to udowodnię. Zgromadzenia okręgowe mogą wybierać kandydatów, którzy by nie mieli większości. Często zaś wybierający, nie chcąc dać gałki na iednego Kandydata, dadzą ją na innego w pewności, że nie będzie miał po sobie większości, i tylko dla tego, żeby iey na tamtego nie dali. To się już zdarzało i zdarzać będzie. A więc będą Deputowani, niewyobrażający żadaey opinii rzeczywiście, i niemający najmniejszego u wybierających zaufania. Zgromadzenia departamentowe przez skutek składu swojego wybierać będą ludzi bez talentu, bez cnoty i poważania. Mierność tylko będzie miała przystęp do Izby naszej, którą moglibyście tak łatwo napełnić reprezentantami wszelakiey opinii; a do takiego ponizenia ta gałęź władzy prawodawczej przyjdzie, iż wstydziłibyście się wszyscy w niey zasiadać. Zdane mi się więc, iż dowiodłem, że terazniejszy projekt prawa obala rząd reprezentacyjny. MCPanowie! i ja także chciałem, aby rząd był silniejszy; ale nie chciałem i nie chcę, aby wolność była słabsza; bo iedno od drugiego jest nieodzienne, a można zarazem wzmocnić wolność dla utrzymania rządu, iest to iedno, co chceć odebrać młodemu i czerstwemu ciału krew w żyłach iego płynącą, żeby zapobiedz chorobie, a wtedy możnaby powiedzieć, iż śmierć iest lekarstwem. Ale tu

idzie o coś więcej niżeli o wolność. Niewola nie iest złem największem, ile że się nam nie należy lękać despotyzmu pod Burbonami. Idzie tu o byt tronu. Podane wam prawo zatwierdza przymierze z stroną arystokratyczną, której wymagania dobrze są znane; obaliłoby monarchią reprezentacyjną; a przeto, przyjaciele prawego rządu powinni całemi siłami bić przeciw temu prawu, któreby na miejsce Karty Konstytucyjney zaprowadziło systemat uciemiężających przywileiów, i oburzających bezprawioów. Co za ślepotą, co za fatalność przywodzi ministrów do trwania w projekcie, który mam za niebezpieczny dla tronu, i za przeciwny dobru narodu. Z tych przyczyn iestem za odrzuceniem tego projektu, prawa.

— Syn doktora *Genoville* młodzieniec 22letni najpiękniejszy czyniący nadzieie, wypadł w tych dniach z okna z czwartego piętra, gdzie polewał kwiaty i w kilka godzin umarł.

HISZPANIIA.

z *Madrytu*, 18 *Mai*a.

Według zapewnień gazety naszej konstytucyjney, majątki duchowieństwa hiszpańskiego mają wynosić ośmnaście tysięcy milionów realów.

Poseł nasz przy dworze paryzkim, doniósł ministrowi spraw zagranicznych, że Król JMŚc francuzki po otrzymaniu pisma od Króla naszego z zawiadomieniem o przyjęciu Konstytucyi, odpowiedział w następujących słowach: „Należycie przekonany iestem że Król Brat mój uczynił wszystko to, co tylko sądził bydz potrzebnem dla szczęścia poddanych swoich. Z duszy mey życzę aby zamiairy iego pomyślny wydały skutek.“

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy — rubli as: — 11 75. k.
Ditto — Ditto stary — Ditto — 11 30 —
Rubel srebrny — — Ditto — 3 75. —

W P E T E R S B U R G U.

w drukarni wojenney Głównego Sztabu JECO CESARSKIEY MŚCI.